

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. K. (1) i D. K. (1) są małżeństwem i pozostają w majątkowej wspólności ustawowej. K. K. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą U (...) w C., przy ul. (...) w C.. W jej ramach świadczy usługi lombardowo- komisowe. Jej pełnomocnikiem jest D. K. (1). Oprócz działalności typowo lombardowej K. K. (1) i D. K. (1) nabywają m. in. pojazdy, które pozostawiają w użytkowaniu dotychczasowych właścicieli z możliwością późniejszego odkupu.

M. A. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w C., przy ul. (...). Świadczy usługi budowlane, a także sprzedaje wybudowane przez siebie nieruchomości lokalowe.

W dniu 19 grudnia 2009 r. M. A. (1) zakupił koparko-ładowarkę (...) za kwotę 157380,00 złotych. W dniu 11 września 2010 r. nabył koparkę kołową L. za kwotę 122000,00 złotych. Natomiast 13 grudnia 2011 r. m. in. Ż. Zeppelin wraz z innym sprzętem budowlanym za kwotę 20000,00 euro.

K. K. (1) i D. K. (1) oraz M. A. (1) znali się od wielu lat. W dniu 17 listopada 2014 r. M. A. (1) zakupił od K. K. (1) i D. K. (1) nieruchomość- restaurację w C.. Zapłacił za nią częściowo gotówką. Pozostała część należności miała zostać rozliczona poprzez sprzedaż małżonkom K. lokali mieszkalnych.

W dniach 7 lipca 2014 r. 8 lipca 2014 r. oraz 7 maja 2015 r. K. K. (1) i D. K. (1) zakupili od M. A. (1) trzy lokale mieszkalne w wybudowanym przez niego budynku przy ul. (...) w C.. Nadto w dniu 7 lipca 2014 r. K. K. (1) i D. K. (1) zawarli z M. A. (1) umowę o roboty budowlane, polegające na budowie domu mieszkalnego.

M. A. (1) planował kolejną inwestycję, polegającą na przebudowie budynku położonego w C. przy ul. (...). Zamierzał przekształcić ten budynek w budynek mieszkalny i sprzedać powstałe tam mieszkania. Rozmawiał na ten temat z D. K. (1). Wyjaśnił, że uzyskane w ten sposób środki będą na tyle wystarczające, że będzie mógł zaprzestać świadczenia usług budowlanych. W tym okresie zaczął mieć jednak problemy finansowe. Poprosił wówczas D. K. (1) o pożyczkę. D. K. (1) nie zgodził się, ale zaproponował, że może odkupić od M. A. (1) sprzęt budowlany. Zorientował się w lokalnym rynku i ustalił, że może następnie odsprzedać go z zyskiem. M. A. (1) zgodził się na propozycję D. K. (1).

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. A. k. 64, 245, zeznania świadków: K. K. k. 9v., 247, D. K. k. 45v., 46, 246, Z. Z. k. 263v., 264, S. A. k. 264v., 265, 264v., zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa k. 1- 3, wydruk z aplikacji REGON k. 18- 19, faktura VAT nr (...) k. 96, faktura VAT nr (...) k. 97, rachunek nr (...) k. 98, raport o środkach trwałych k. 99- 101, 102- 104, 105- 107, umowa sprzedaży k. 134- 139, 140- 145, 146- 151, umowa o roboty budowlane k. 152- 157, umowa sprzedaży k. 158- 172, informacja SP w C. k. 177)

D. K. (1) i M. A. (1) umówili się na zawarcie umowy sprzedaży na dzień 1 października 2015 r. Tego dnia D. K. (1) zabrał z domu gotówkę, którą przechowywał w miejscu zamieszkania. Pewną część wypłacił również z rachunku bankowego. Następnie udał się do siedziby firmy. K. K. (1) znała ofertę złożoną M. A. (1) i ją w pełni zaakceptowała.

M. A. (1) przyjechał do siedziby firmy U (...). Spotkał się z D. K. (1) w pomieszczeniu służbowym, na zapleczu. M. A. (1) przywiózł ze sobą podpisaną fakturę VAT nr (...). D. K. (1) zakupił wówczas od niego w ramach przedsiębiorstwa (...) koparkę kołową L. nr nadwozia (...) za kwotę 129150,00 złotych, koparko-ładowarkę (...) nr nadwozia (...) kwotę 153750,00 złotych, ładowarkę Zeppelin nr nadwozia (...) za kwotę 46740,00 złotych oraz Ż. Zeppelin (...) nr fabryczny (...) za kwotę 65190,00 złotych, tj. mienie o łącznej wartości 394830,00 złotych. Dowodem zawarcia umowy była wystawiona przez M. A. (1) faktura VAT nr (...). M. A. (1) przeliczył pieniądze i przekazał D. K. (1) fakturę. Ten zażądał wówczas, aby w jego obecności M. A. (1) podpisał fakturę, co ten uczynił, podpisując się drugi raz na dokumencie.

W tym okresie M. A. (1) miał realizować budowę domu dla K. K. (1) i D. K. (1) w C., przy ul. (...). Oświadczył, że sprzedany sprzęt wykorzysta przy tej budowie, a także w kończonych innych inwestycjach. D. K. (1) zgodził się, aby pozostawić maszyny budowlane w użytkowaniu M. A. (1). W ten sposób nie musiał zapewnić ich przechowywania.

Zarówno K. K. (1), jak i M. A. (1) nie ewidencjonowali faktury w dokumentacji swoich przedsiębiorstw. D. K. (1) poinformował B. W. (1), która świadczyła mu usługi z zakresu księgowości, że nabył maszyny budowlane, ale fizycznie ich nie otrzymał. Okazał jej też fakturę VAT. B. W. (1) doradziła, aby w zaistniałej sytuacji faktury tej nie księgować. W przeciwnym razie koniecznym byłoby przesłanie jej do Urzędu Skarbowego wraz z protokołem przekazania maszyn. Bez takiego przekazania nie było możliwe odliczenie podatku VAT oraz amortyzacji. Wspólnie ustalili, że faktura zostanie zaksięgowana po wydaniu sprzętu przez sprzedającego.

D. K. (1) skontaktował się z M. S. (1), który zobowiązał się do pośredniczenia w znalezieniu nabywcy maszyn. D. K. (1) poinformował M. S. (1), że sprzęt budowlany będzie mógł wydać w późniejszym okresie, gdy otrzyma go od osoby, od której go zakupił.

M. A. (1) rozpoczął budowę przy ul. (...), ale jej nie ukończył. Obiecał, że w ramach rozliczenia zbędzie D. K. (1) dwa mieszkania w nowym budynku przy ul. (...). Na żądanie wydania maszyn twierdził, że są mu jeszcze potrzebne, a przekaze je po zakończeniu innych prac.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. A. k. 64, 244v., zeznania świadków: K. K. k. 9v.- 10, 181v., 247- 247v., , D. K. k. 45v., 46, 174v., 245v., 246- 246v., 284- 284v., S. G. k. 51v., 248v.- 249, T. G. k. 54v., 249- 249v., B. W. k. 187v., 247v.- 248, M. S. k. 273v.- 274, W. K. k. 274- 274v., zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa k. 1- 3, faktura VAT k. 5)

M. A. (1) był dłużnikiem T. D. (1). W dniu 3 października 2016 r. M. A. (1) sprzedał T. Ż. Zeppelin (...) za kwotę 15990,00 złotych. Na dowód sprzedaży wystawił fakturę VAT (...). W tym czasie Ż. nie był w pełni sprawny. Brakowało jednej linki, która odpowiadała na jego rozstawienie.

T. D. (1) wystawił Ż. na sprzedaż. Gdy zgłosili się nabywcy T. D. (1) dokonał jego naprawy. Następnie w dniu 14 listopada 2017 r. sprzedał go firmie (...) (NE) Ltd. 5 C. F. za kwotę 20000,00 złotych.

W tym okresie o problemach (...) dowiedzieli się K. K. (1) i D. K. (1). Powzięli też wiedzę, że sprzedał on maszyny budowlane. W związku z tym D. K. (1) ponownie skontaktował się z M. A. (1) żądając wydania przedmiotów umowy z dnia 1 października 2015 r. Ten twierdził jednak, że musi jeszcze zakończyć prace budowlane.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. A. k. 63- 64, 244v., zeznania świadków: K. K. k. 10, 247, T. D. k. 34v., 249v.- 250v., 281- 281v., D. K. k. 45v., 46, 245v., Z. Z. k. 264, 280v.- 281, W. W. k. 280v., zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa k. 1- 3, faktura VAT FV (...) k. 37, 253, faktura VAT (...) k. 38)

Z uwagi na brak wykonania budowy przy ul. (...) zdecydowali się zakończyć współpracę z M. A. (1). Dodatkowo nie wywiązał się on również ze zobowiązania do sprzedaży D. K. (1) mieszkań przy ul. (...) w C. i nie stawiał się na umówione spotkanie do notariusza w dniu 15 lutego 2017 r. i to pomimo tego, że wcześniej D. K. (1) poczynił w tych lokalach prace wykończeniowe. Okazało się, że M. A. (1) mieszkania te sprzedał już innej osobie.

W związku z tym K. K. (1) i D. K. (1) udali się do adwokata. W dniu 28 czerwca 2017 r. ich pełnomocnik wezwał M. A. (1) do wydania zakupionych w dniu 1 października 2015 r. maszyn, zakreślając odpowiedni termin.

W dniu 10 lipca 2017 r. K. K. (1) wraz z D. K. (1) udali się do biura firmy (...) przy ul. (...) celem odebrania maszyn. Nie zastali tam M. A., a jedynie jego pracownicę P. K. (1). Ta skontaktowała się z M. A. (1), który odmówił wydania maszyn informując, że do żądania ustosunkuje się na piśmie. Pomimo tego nie nawiązał żadnego kontaktu z K. K. (1) ani D. K. (1).

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. A. k. 64, 245, 245v., zeznania świadków: K. K. k. 9v., D. K. k. 45v.-46, 245v., 246v., 284v., częściowo zeznania świadka P. K. k. 283v.- 284, zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa k. 1- 3, wezwanie k. 6- 9)

M. A. (1) był również dłużnikiem K. S., na podstawie tytułu wykonawczego- aktu notarialnego, w kwocie 350000,00 złotych należności głównej oraz odsetek i kosztów.

W dniu 14 lipca 2017 r. pełnomocnik K. S. skierował do Komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Miastku I. K. wniosek o wszczęcia postępowania egzekucyjnego, skierowanego m. in. do ruchomości dłużnika.

W dniu 17 lipca 2017 r. Komornik sądowy zajął u M. A. (1) m. in. koparkę kołową L., koparko-ładowarkę (...) oraz ładowarkę Zeppelin, które pozostawił pod nadzorem dłużnika.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. A. k. 64, 245, zawiadomienie dłużnika o zajęciu ruchomości k. 30, protokół zajęcia ruchomości k. 31- 33, dokumenty z akt Km 2637/17 k. 67- 93)

W dniu 22 listopada 2017 r. funkcjonariusze KPP C. dokonali przeszukania nieruchomości przy ul. (...). Na ul. (...) zatrzymali koparkę kołową L.. M. A. (1) nie posiadał natomiast pozostałych maszyn wskazując, gdzie się znajdują.

(dowód: protokół przeszukania k. 22- 23, protokół zatrzymania rzeczy k. 24- 26, protokół oddania na przechowanie k. 27- 28)

M. A. (1) był karany za czyn z art. 77 § 2 kks na karę grzywny.

(dowód: karta karna k. 185- 186)

Oskarżony M. A. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że nie miała miejsca taka sytuacja, aby sprzedał K. K. (1) lub D. Ż. Zeppelin, nie sprzedał też żadnego innego sprzętu budowlanego, nie dostał za to pieniędzy. Był właścicielem takiego Ż., miał go od 2011 r. lub 2012 r. W 2017 r. sprzedał go T. D. (1). On nie był oskarżonemu potrzebny. Sprzęt w postaci koparki L., koparko-ładowarki (...) oraz ładowarki Zeppelin to jego sprzęt. Cały czas go użytkuje. To sprzęt zajęty przez Komornika I. K. na poczet długów na rzecz K. S.. Nie informował komornika, że mienie nie jest jego. Uważa, że to jego mienie. Fakturę przysłał mu D. K. (1). Podpis na dokumencie- górny na 90% jest jego, dolny- może od 2015 r, nie pamiętać. Z D. K. (1) łączą go szersze relacje. On sprzedał oskarżonemu restaurację w C.. Rozliczenie było dwutorowe- część pieniędzy poszła z kredytu. Między nimi była jeszcze umowa o postawienie budynku w stanie surowym. W umowie było napisane, że do końca 2015 r. przekaże oskarżonemu projekt z pozwoleniem na budowę i miejsce, gdzie miał być wybudowany budynek. D. mu tego nie przekazał. Po tym zaczęło się między nimi nieciekawie dziać. Ponieważ on nie pokazał dokumentów, oskarżony uznał, że umowa przestała ich wiązać. Za C. uważał, że zapłacił, bo na to wskazywała umowa- akt notarialny. Mimo że umowa wygasła, zaczął mu realizować budowę na Asnyka. On oskarżonego można powiedzieć do tego zmusił. Ta okazana faktura faktycznie nie zaistniała. T.. ona powstała, ale nie było żadnej sprzedaży. Oskarżony tej faktury nie księgował. On też nie mówił oskarżonemu, że ją księgował. On żyje ze sprzedaży rzeczy. Między oskarżonym a D. są rozliczenia. Oskarżony przekazał mu trzy mieszkania na Leśnej. W akcie notarialnym zapisali, że oskarżony uzyskał za to gotówkę, a tak naprawdę było to rozliczenie za C.. Mieszkania przekazał w 2015 r. i na początku 2016 r. Zakup w C. miał kosztować 2000000,00 złotych i wybudowanie budynku, o którym oskarżony mówił. W akcie notarialnym zapisali 1700000,00 złotych. Ta kwota została zapłacona. Te trzy mieszkania, to reszta kwoty. Ta faktura to był jeden z projektów rozliczenia między nimi. Stanęło jednak na mieszkaniach. Był pewien, że faktura nie wejdzie w obieg. Jak dostał wezwanie do zwrotu maszyn, to zaniemówił. Nie zrozumiał tego. Był pewien, że taka sytuacja nie będzie miała miejsca. Nie odpisał, bo uznał, że jest niezasadne roszczenie. Nie korzystał ze stałej współpracy z żadnym prawnikiem. Uznał, że te maszyny są jego. Te ceny na fakturze są za wysokie, oskarżony je podał. W trakcie rozmowy D. mówił, że transakcja nie jest dla niego opłacalna. Oskarżony dał mu fakturę, on ją podpisał. Oskarżony cały czas miał ten

sprzęt w ewidencji środków trwałych. Ubezpieczał ten sprzęt w (...). Był w salonie w D., był też przy tym, jak liczy pieniądze. Nigdy oskarżony nie wynosił pieniędzy z jego salonu. Fakturę stworzył sam. Nie ma księgowej. Faktury wystawia i przekazuje do biura rachunkowego. Nigdy nie otrzymał faktury od D. K. (1), tylko od jego pełnomocnika. Nie pamiętał, z jakimi podpisami była ta faktura. Dźwig był nieustawny. T. D. (1) chciał go naprawić. Nie wie, co dalej z nim zrobił. Nie wie, jak się z nim rozliczył. W dźwigu niesprawna była hydraulika i elektryka. To był Ż. stojący. Nigdy go nie używał (k. 63- 64).

Na rozprawie głównej wyjaśnił dodatkowo, że Ż. został sprzedany, bo był oskarżonego. Nigdy nie doszło, ani do sprzedaży, ani do innego przeniesienia własności tego Ż.. On był zepsuty. Od momentu, kiedy go kupił, już nie działał. Dlatego sprzedał go za taką kwotę, jaka była na fakturze sprzedaży. Kupujący go naprawiał przez 2 tygodnie czasu. Jak go naprawił, to przyjechali klienci i go sprzedał. Pan T. D. (1) zna się osobiście z panem D. i panią K.. Nigdy nawet nie zaczął rozmowy, że Ż. nie jest oskarżonego, że nie może go sprzedać. Uważał, że zrobił wszystko, tak jak powinno być. Dysponował tym Ż., jako własnym.

Nigdy nie zawarł umowy sprzedaży panią K.. To nie była faktura. To była jedna z form próby rozliczenia między nimi, które nigdy nie doszło do skutku. Nigdy nie doszło do pokazania maszyn, przekazania ich, czegokolwiek. Podczas próby rozliczenia rozważali różne sposoby, ale to nie doszło do skutku, bo kwoty na fakturach są dwukrotnie wyższe, niż realna, rzeczywista wartość maszyn. To była jedna z form rozliczenia budowy domu. Miał wybudować dom państwu K.. Umowę zawarli w 2014 albo 2015 roku. Umowa była zawarta na piśmie. Nigdy nie otrzymał pieniędzy na budowę, nie pokwitował odbioru żadnych pieniędzy. Otrzymał jakieś pismo wzywające do rozliczenia budowy fundamentu. Nie pamiętał, co odpowiedział na to pismo. Nie pamiętał, o jaką kwotę chodziło. Ta próba rozliczenia dotyczyła też po części budowy domu. Po dwóch latach państwo K. złożyli pozew, że nie zapłacił za C.. Chodzi o restaurację, którą kupił. Nie pamiętał, jak było dokładnie na dzień 1 października 2015 roku. Raczej on nadał numer fakturze. Nie wie, czy osobiście, czy jego pracownik sporządzili fakturę. Na fakturze są jego podpisy. Nie pamiętał, dlaczego na fakturze są dwa podpisy. Spotykali się wiele razy, nie pamiętał, czy z fakturą był u nich, czy oni u oskarżonego. Faktura była na stole. Pan D. ją wziął i trzymał w ręku, spojrzał na kwoty i mówił, że jest nie do przyjęcia, bo są za wysokie ceny. Otrzymał wezwanie do wydania maszyn. Wydawało mu się, że to jest bezpodstawne, dlatego się nie ustosunkował do wezwania. Raczej żadnej swojej decyzji nie przekazał pracownicy, celem dalszego przekazania pokrzywdzonym. Wie, że D. K. (1) był w firmie, ale nie pamiętał celu wizyty. Dostał telefon od pracownika. Nie pamiętał, czy dzwoniła pani P., czy pan Z.. Nie pamiętał, jaką odpowiedź im przekazał. Maszyny traktował jako własne i użytkował. Pozostałe wchodzi w skład masy postępowania sanacyjnego. Postępowanie egzekucyjne jest zawieszona. Maszyny były przedmiotem zajęcia komorniczego. Komornik biorąc dokumenty, które miał do dyspozycji, nie słuchał tłumaczeń. Nie pamiętał, czy kwitował jakiś odbiór pieniędzy. Już nie pamiętał, gdzie była okazana ta faktura.

Ż. przyjechał na trzech ciężarówkach wraz z pozostałym sprzętem budowlanym. Za całość zapłacił 14 albo 15 tys. euro. Nie otrzymał od pokrzywdzonych pieniędzy za Ż.. Nie zaksięgował faktury, na której są umieszczone maszyny. Księgowa nie wiedziała, że taką fakturę sporządził. Z tego co mu wiadomo, państwo K. też tej faktury nie zaksięgowali. Komornik nie informował, że państwo K. zgłaszali do niego roszczenia. Z pokrzywdzonymi ma jeszcze nierozliczone sprawy, które dotyczą m.in. sposobu rozliczenia nieruchomości, która kupił w C.. Kupił ją za 1700000 zł. W związku z tym powstał konflikt. Oni twierdzą, że jest nierozliczony. Miało być zapłacone i potem miał coś jeszcze zrobić. Te dodatkowe czynności, to budowa budynku. Ten budynek nie został do końca zbudowany. Toczy się między nimi spór cywilny przed SR w Chojnicach.

Nie zawierał takiej umowy o roboty budowlane. Na ostatniej stronie nie znajduje się jego podpis. W tej umowie nie widać nawet kwoty. Na ul. (...) wykonał fundamenty, ale nie było na to umowy pisemnej, tylko ustnie się umawiali. W tej umowie nie ma określonego dokładnie zakresu robót, ani adresu. Nie pamiętał, czy wykonanie fundamentów było przed wystawieniem faktury, czy po. Za fundamenty się z nim nie rozliczono. Zapisy na umowie pismem ręcznym nie zostały poprzez niego sporządzone. Nie potwierdzał odbioru pieniędzy. Za fundamenty nie otrzymał wynagrodzenia i tego się domaga. Podtrzymał jednocześnie wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego (k. 244v.- 245v.).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy kategorycznie wskazywał, że oskarżony M. A. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego, działając z zamiarem bezpośrednim oraz w sposób zawiniony.

W ocenie Sądu nie budziło wątpliwości w sprawie, że oskarżony M. A. (1) oraz pokrzywdzeni K. K. (1) i D. K. (1) znali się od wielu lat i łączyły ich wspólne interesy, o których wspominali w swoich zeznaniach. Chodziło więc o sprzedaż M. A. (1) restauracji w C., a małżonkom K. lokali mieszkalnych w C. przy ul. (...), a także zlecenie budowy domu przy ul. (...) i w S.. W omawianej części zarówno wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania pokrzywdzonych nie budziły większych zastrzeżeń. Oczywiście osoby te przedstawiają odmienne szczegóły dotyczące wzajemnych rozliczeń, nie było to jednak przedmiotem postępowania. Niewątpliwie bowiem na dzień popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu zabronionego istniały pewne zobowiązania pomiędzy stronami, to jednak nie udało się zgromadzić na tyle przekonujących dowodów, aby przyjąć, że rzeczywiście wystawienie faktury miało związek z takimi rozliczeniami.

Natomiast, jeśli chodzi o okoliczności zawarcia umowy z dnia 1 października 2015 r. Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych, albowiem były one logiczne, spójne i konsekwentne, nie zawierały luk ani wewnętrznych sprzeczności. Co więcej- zeznania te znajdowały potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, tak osobowym, jak i w dowodach z dokumentów. Przede wszystkim podnieść trzeba, że w toku postępowania zgromadzono materialne potwierdzenie zawarcia umowy, w postaci faktury VAT nr (...). Poza sporem pozostawało, że dokument ten sporządził M. A. (1), podpisał osobiście, nawet dwukrotnie i przekazał D. K. (1). Gdyby więc faktura miała być tylko propozycją rozliczeń, to nic nie tłumaczy, dlaczego została podpisana aż dwukrotnie, a przede wszystkim pozostawiona u D. K. (1). Nie wiadomo też, dlaczego oskarżony nie zakwestionował jej ważności choćby w momencie, gdy jak przyznał, otrzymał ją od D. K. (1). Należało więc podjąć próbę odtworzenia okoliczności poprzedzających sporządzenie dokumentu. D. K. (1) wskazał, że M. A. (1) planował dużą inwestycję- przebudowę budynku przy ul. (...). Narzekał też na działalność budowlaną twierdząc, że jest uciążliwa. Dlatego też liczył, że nowe przedsięwzięcie zapewni mu takie dochody, które pozwolą na zmianę branży. Niewątpliwie jednak potrzebował pieniędzy na wykonanie budowy. Natomiast inne dowody, jak choćby zeznania T. D. (1) oraz dokumenty z akt postępowania komorniczego wskazywały, że M. A. (1) miał kłopoty z regulowaniem swoich zobowiązań już w 2015 r. Dlatego też jako wiarygodne należało uznać te zeznania D. K. (1), w których wskazywał, że oskarżony chciał pożyczyć pieniądze. Natomiast krytycznie należało ocenić choćby zeznania S. A. (2), która twierdziła, że mogłaby on zaciągnąć kredyt. Skoro bowiem oskarżony nie płacił swoich długów, to wątpliwe, aby taki kredyt uzyskał. Zresztą nie miało to żadnego znaczenia, skoro źródeł finansowania inwestycji mógł poszukiwać w sposób dowolny, choćby u takich osób jak K. K. (1) i D. K. (1), którzy przecież działalność pożyczkową w formie lombardu prowadzą. D. K. (1) zeznał też, że nie zgodził się na udzielenie pożyczki. Zaproponował jednak, że może coś od oskarżonego odkupić. Sąd miał na uwadze fakt, że dotychczas D. K. (1) nie kupował sprzętu budowlanego, jednakże na lokalnym rynku jest przedsiębiorcą, który prowadzi szeroką działalność komisowo- lombardową jako pełnomocnik swojej żony K. K. (1). Zatem propozycja nabycia maszyn budowlanych nie mogła dziwić, skoro mógł to być kolejny sposób na zysk. D. K. (1) przyznał bowiem, że prowadzi działalność, w ramach której zakupuje samochody, pozostawione w użytkowaniu dotychczasowych właścicieli. W tej sytuacji Sąd nie mógł kwestionować zeznań D. K. (1) i K. K. (1) odnośnie przyczyn zawarcia umowy.

Sąd nie miał też podstaw, aby zakwestionować zeznania świadka M. S. (1). Zeznał on, że zajmuje się m. in. handlem sprzętem budowlanym. Potwierdził, że w porozumieniu z D. K. (1) poszukiwał nabywcy dla maszyn, które ten wcześniej nabył od M. A. (1). Świadek posiadał odpowiednią wiedzę fachową oraz rozeznanie na rynku. Przyznał, że był jedynie pośrednikiem, który miał zarobić na transakcji. Świadek potwierdził też zeznania D. K. (1) i K. K. (1), że nie miał możliwości oględzin maszyn, albowiem został poinformowany, że nie zostały one jeszcze odebrane od poprzedniego właściciela. Mając na uwadze fakt, że relacje wskazanych świadków były spójne, Sąd dał im wiarę.

Również okoliczności zawarcia transakcji z dnia 1 października 2015 r. nie budziły wątpliwości. K. K. (1) i D. K. (1) zgodnie zeznali, że pieniądze na transakcję pobrali z sejfów, który znajduje się w ich domu. D. K. (1) wskazał też, że pewną część pieniędzy pobrał z banku. Wyjaśnił również, że rodzaj prowadzonej przez niego działalności wymaga nierzadko szybkiego dostępu do znacznej gotówki, stąd pieniądze przechowuje właśnie w takiej formie. Nie sposób

nie zauważyć, że małżonkowie K. są osobami majątymi, a więc nie sposób wykluczyć, że nawet tak dużą gotówkę posiadają w miejscu zamieszkania. W praktyce sądowej przechowywanie tak znacznych kwot pieniędzy w domach nadal jest dość częste, nawet przez osoby, które nie prowadzą działalności gospodarczej. Również przebieg zawarcia umowy Sąd ustalił na podstawie zeznań D. K. (1). Wynikało z nich, że do zawarcia umowy doszło w pomieszczeniu służbowym, na zapleczu firmy (...). Przebywali w nim tylko D. K. (1) i M. A. (1), którzy przeliczali pieniądze. Następnie M. A. (1) przekazał D. K. (1) fakturę, która była już podpisana. Wówczas D. K. (1) zażądał, aby podpisał on ją w jego obecności, co też M. A. (1) uczynił. Stąd właśnie na dokumencie znajdują się dwa podpisy oskarżonego. Okoliczności zawarcia umowy potwierdzili też świadkowie S. G. i T. G.. Świadkowie potwierdzali bowiem, że widzieli sytuację, w której w pomieszczeniu gospodarczym oskarżony i pokrzywdzony D. K. (1) przeliczali pieniądze i była to duża kwota. Następnie M. A. (1) opuszczał firmę chwając się tym, że posiada dużo pieniędzy. Były one widoczne w torbie, którą posiadał przy sobie i prezentował świadkom. Oczywiście świadkowie nie znali wcześniej okoliczności, dla których M. A. (1) otrzymał od D. K. (1) pieniądze. Dopiero później dowiedzieli się, że pokrzywdzony nabył maszyny budowlane. Sąd miał na uwadze fakt, że świadkowie są pracownikami K. K. (1). Dlatego też potraktował ich zeznania ostrożnie. Tyle tylko, że nawet sam M. A. (1) przyznał, że sytuacja miała miejsce, gdy był obecny w pomieszczeniu, w którym D. K. (1) liczył dużą ilość pieniędzy. Dlatego też Sąd nie miał podstaw, aby zeznania S. G. i T. G. kwestionować. W konsekwencji Sąd nie miał też podstaw, aby zakwestionować zeznania świadka W. K. (2), która potwierdziła, że jej syn oraz synowa nabyli sprzęt budowlany, którego nie mogli odzyskać.

Sąd miał również na uwadze fakt, że faktura z dnia 1 października 2015 r. nie weszła do obrotu prawnego w takim znaczeniu, że nie została zaewidencjonowana w dokumentacji firmy (...). Nie mogło to jednak przesądzać faktu, że była ona dokumentem nieautentycznym, potwierdzającym jedynie pozorną czynność prawną. W przekonaniu Sądu na wiarę zasługiwały bowiem zeznania świadka B. W. (1), która w pełni potwierdziła tłumaczenia D. K. (1) i K. K. (1) w omawianym zakresie. Świadek przyznała, że D. K. (1) poinformował ją zarówno o transakcji, jak i okazał potwierdzającą tę transakcję fakturę VAT. Świadek doradziła wówczas, aby w sytuacji, w której nie zostały mu wydane maszyny, faktury tej nie księgować, albowiem koniecznym byłoby przesłanie jej do Urzędu Skarbowego wraz z protokołem przekazania maszyn. Bez takiego przekazania nie było możliwe odliczenie podatku VAT oraz amortyzacji. Przy znacznej kwocie podatku VAT, który podlegałby odliczeniu, należało liczyć się z kontrolą skarbową, a nawet podejrzeniami o próbę wyłudzenia w sytuacji, gdy kupująca nie posiadała przedmiotu umowy. Dlatego też świadek i D. K. (1) wspólnie ustalili, że faktura zostanie zaksięgowana dopiero po wydaniu sprzętu przez sprzedającego. Sąd nie miał podstaw, aby zeznania B. W. (1) zakwestionować, albowiem nie miała ona żadnego interesu w tym, aby składać niekorzystane dla oskarżonego zeznania, czy też potwierdzać wersję przedstawianą przez pokrzywdzonych. Sam fakt współpracy z K. K. (1) i D. K. (1) nie mógł bowiem prowadzić do przyjęcia, że świadek była niewiarygodna, czy też składała zeznania niezgodne z prawdą.

W ocenie Sądu przekonujące były również te zeznania pokrzywdzonych, w których wyjaśnili, dlaczego nie odebrali od oskarżonego przedmiotu umowy, a więc maszyn budowlanych wskazanych w fakturze. Nie ulegało wątpliwości, że rozmiary maszyn oraz ich wartość wymagały odpowiedniego przechowywania i zabezpieczenia. Ich zakup wiązał się natomiast z odsprzedażą z zyskiem, co oczywiście mogło wymagać czasu. D. K. (1) wyjaśnił więc w sposób przekonujący, że przechowywanie maszyn przez oskarżonego było dla niego korzystne tym bardziej, że prosił on, aby umożliwić mu zakończenie rozpoczętych na tamten okres prac budowlanych, w tym budowy, którą miał realizować dla pokrzywdzonych.

Reasumując- dostępny w sprawie materiał dowodowy był wystarczający dla przyjęcia, że w dniu 1 października 2015 r. została zawarta umowa sprzedaży, na mocy której pokrzywdzeni nabyli maszyny budowlane. Na marginesie wskazać jedynie trzeba, że nawet przyjmując odmienny charakter umowy, możliwe byłoby przypisanie oskarżonemu popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego. Umowa sprzedaży nie wymagała dla swojej ważności formy szczególnej, nie było konieczne dla jej ważności wydanie przedmiotów umowy. Gdyby więc umowa miała zabezpieczać zwrot kwoty, którą pokrzywdzeni jedynie pożyczili oskarżonemu (przewłaszczenie na zabezpieczenie), ewentualnie doszło do zbycia z zastrzeżeniem warunku, czy nawet umowy komisowej, to przecież w każdym z tych przypadków

doszło do przejścia prawa własności, co miało zasadnicze znaczenie dla możliwości dysponowania przez oskarżonego przedmiotami umowy.

Nie ulegało również wątpliwości, co stało się z przedmiotami umowy z dnia 1 października 2015 r. Co prawda pokrzywdzeni dość niejasno tłumaczyli, dlaczego przez niemal dwa lata akceptowali dysponowanie przez oskarżonego ich własnością, a niewątpliwe aż do dnia 28 czerwca 2017 r. nie żądali pisemnie wydania maszyn. Natomiast w dniu 3 października 2016 r. M. A. (1) sprzedał T. Ż. Zeppelin (...) za kwotę 15990,00 złotych. Na dowód sprzedaży wystawił fakturę VAT (...). W ocenie Sądu w tej części co do zasady zasługiwały na wiarę zeznania świadka T. D. (1), który przyznał, że zakupił maszynę od oskarżonego, który już w tym okresie był jego dłużnikiem, naprawił i sprzedał. Co prawda okoliczności sprzedaży z dnia 14 listopada 2017 r. mogły budzić pewne wątpliwości, to jednak ich wyjaśnienie wykraczało poza ramy postępowania w niniejszej sprawie. W każdym razie Ż. został utracony w taki sposób, który w zasadzie uniemożliwiał pokrzywdzonym skorzystanie z art. 169 kpc i podjęcie próby jego odzyskania. Zresztą fakt posiadania Ż. przez T. D. (1) i jego naprawy potwierdził choćby świadek W. W. (2) oraz Z. Z. (3). Również sam oskarżony nie kwestionował tego, że właśnie T. D. (1) sprzedał maszynę, a on następnie zbył na rzecz innego podmiotu.

W przekonaniu Sądu również przyjęta wartość Ż. była realna. Oczywiście w chwili obecnej nie było już możliwe dokonanie jego oględzin, a przez to stanu technicznego i na tej podstawie ustalenie wartości. Trudno też, aby uczynić to, choćby przy pomocy biegłego, skoro Sąd nie miał możliwości dokonania jego oględzin w dniu 1 października 2015 r, czy 3 października 2016 r. Niewątpliwe natomiast wartość maszyny w dniu jej nabycia przez oskarżonego była znaczna, co wynikało z rachunku znajdującego się na k. 98. Wbrew twierdzeniom oskarżonego sprzęt ten nie był bezwartościowy, skoro on sam go nabył. Trudno bowiem przyjąć, że kupił go tylko po to, aby go posiadać i nie wykorzystywać. Oczywiście nie oznaczało to, że Ż. był w pełni sprawny lub po pewnym czasie nie mógł ulec awarii. Świadek T. D. (1) wskazał, że wymagał jedynie wymiany jednej z linek oraz konserwacji. Co więcej- świadek podał, że w przypadku potwierdzenia jego sprawności przez Urząd Dozoru Technicznego, cena nabycia przez K. K. (1) była nawet korzystna. Należało mieć na uwadze fakt, że T. D. (1) zajmuje się m. in. wypożyczaniem sprzętu budowlanego, a więc posiada odpowiednią wiedzę, aby na w sposób rzeczowy w omawianym przedmiocie się wypowiadać. Co prawda świadek Z. Z. (3) twierdził, że sprzęt był niesprawny, ale jednocześnie przyznał, że był naprawiany. Skoro T. D. (1) zeznał jedynie o wymianie linki, to nie wiadomo, o jakich naprawach wspominał ten świadek. Zatem ostrożnie należało traktować twierdzenia o takiej niesprawności Ż., która mogłaby istotnie obniżyć jego realną wartość. Pamiętać też trzeba, że obowiązującą na gruncie prawa cywilnego jest zasada swobody umów. Skoro więc sprzedający i kupujący umówili się na konkretną cenę, to trudno, aby obecnie ją kwestionować. Przecież oskarżony, co wynikało z uprzednich ustaleń Sądu, otrzymał kwotę wynikającą z faktury VAT. Zatem wartość wyrządzonej szkody musiała być równa tej kwocie. A pamiętać trzeba, że pomiędzy zbyciem maszyny pokrzywdzonym, a następnie T. D. (1), upłynął jedynie okres roku.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom świadka S. A. (2). W istocie nie posiadała ona bowiem żadnej wiedzy na temat wystawienia przez oskarżonego faktury potwierdzającej sprzedaż maszyn K. K. (1), czy też ustaleń pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonymi w tym zakresie, opierała się jedynie na swoich domysłach i przypuszczeniach. Z drugiej strony nie ukrywała swojego negatywnego stosunku do pokrzywdzonych, wskazując ich jako winnych trudnej sytuacji finansowej, w jakich znalazł się jej były mąż M. A. (1).

Podobnie jedynie częściowo Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. K. (1), która zaprzeczyła, aby pamiętała wizytę pokrzywdzonych w związku z żądaniem wydania maszyn. Pamiętała jedynie, że wizyta taka miała miejsce, odnośnie szczegółów zasłaniając się niepamięcią. Dlatego też Sąd uznał, że jej zeznania zasługiwały na wiarę o tyle, o ile były zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym.

Sąd jedynie częściowo dał również wiarę wyjaśnieniom oskarżonego M. A. (1). Mając na uwadze omówione powyżej dowody Sąd uznał, że oskarżony w zakresie, w jakim nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, zmierzał do uniknięcia odpowiedzialności karnej, a jego wyjaśnienia stanowiły jedynie element przyjętej nieudolnej linii obrony. Oskarżony szeroko opisał swoje relacje biznesowe z pokrzywdzonymi. Z jednej strony twierdził, że rozliczył się z pokrzywdzonymi, a z drugiej, że faktura miała być jedną z propozycji takiego rozliczenia. Nie wyjaśnił jednak w

sposób przekonujący, jakich długów miałyby dotyczyć. Dopiero na rozprawie wskazał, że chodziło o budowę domu, której przecież na dzień zawarcia umowy nie zrealizował. Zresztą w przypadku budowy domu, to małżonkowie K. powinni zapłacić oskarżonemu, a nie odwrotnie. Nie miałby więc powodów, aby przekazywać im w zamian jakiegokolwiek maszyny budowlane. Nie sposób również bezkrytycznie przyjąć, że nie reagował na żądanie wydania przedmiotów umowy, skoro w zaistniałej sytuacji musiał liczyć się nawet z procesem sądowym o ich wydanie. Nie wiadomo też, dlaczego w sytuacji, gdy jak twierdził, D. K. (1) nie zaakceptował kwot wskazanych w fakturze, oskarżony ją podpisał i to dwukrotnie i w oryginale pozostawił pokrzywdzonym. Sam fakt, że oskarżony wykazywał maszyny w ewidencji środków trwałych i opłacał składki z tytułu ubezpieczenia nie mógł być decydujący dla przyjęcia, że transakcja nie zaistniała. Oskarżony mógł bowiem czerpać z tego określone korzyści związane z naliczeniem kosztów prowadzonej działalności. Co więcej- w postępowaniu przygotowawczym M. A. (1) przyznał się być obecny przy liczeniu pieniędzy przez D. K. (1). Jako oczywiste w tej sytuacji jawiło się pytanie, dlaczego D. K. (1) miałby w jego obecności liczyć pieniądze i to w czasie, gdy miało dojść do zawarcia umowy sprzedaży, co potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie, z zeznań których wynikało też, że oskarżony opuszczał firmę (...) ze znaczną ilością gotówki. Nie był w stanie wskazać celu wizyty pokrzywdzonych w jego biurze. Niewątpliwie jednak poprzedzała ona pisemne żądanie wydania przedmiotów umowy z dnia 1 października 2015 r. W świetle powyższego Sąd uznał, że poprzez składanie wyjaśnień określonej treści oskarżony zmierzał do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn. Oczywiście oskarżony po dniu 14 lipca 2017 r. nie mógł wydać pokrzywdzonym pozostałych maszyn, skoro zostały zajęte przez Komornika sądowego, a więc nie miał prawa nimi dysponować. W tym zakresie jego wyjaśnienia były więc wiarygodne.

Okoliczności popełnienia czynu zabronionego nie pozostawiały przy tym żadnych wątpliwości, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa, działając z zamiarem bezpośrednim. Skoro nie był już właścicielem Ż. Zeppelin, to nie mógł go sprzedać, a miał obowiązek rozliczenia się z pokrzywdzonymi poprzez wydanie tej maszyny na ich żądanie. Oskarżony działał z zamiarem przemyślanym, albowiem miał możliwość dokonania analizy swojego postępowania i odstąpienia od popełnienia czynu.

Sąd nie stwierdził w sprawie żadnych okoliczności wyłączających winę oskarżonego. M. A. (1) nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Jego zachowanie przed Sądem również nie budziło wątpliwości. Oskarżony wypowiadał się swobodnie, przedstawiając własną wersję zdarzenia, odpowiadał w sposób szczegółowy i zrozumiały na zadawane pytania. Jego zachowanie w czasie popełnienia zarzucanego czynu nie budziło żadnych zastrzeżeń. Wymagał on logicznego myślenia, planowania oraz precyzyjnego wykonania założeń. Zatem również ujawnione okoliczności nie dawały podstaw, aby stan poczytalności oskarżonego poddawać w jakąkolwiek wątpliwość.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że oskarżony M. A. (1) zachowaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 kk w ten sposób, że w dniu 3 października 2016 r. w C., dokonał przywłaszczenia powierzonego mienia w postaci maszyny budowlanej- żurawia Zeppelin (...), numer fabryczny (...), którą uprzednio w dniu 1 października 2015 r. zbył K. K. i D. K. (1) za kwotę 65190,00 złotych, a następnie otrzymał w użytkowanie, w ten sposób, że sprzedał tę maszynę innej osobie, czym działał na szkodę K. K. (1) i D. K. (1).

Kwalifikacja prawna czynu nie budziła żadnych wątpliwości. Dokonana natomiast nieznaczna zmiana jego opisu była wynikiem rozważań w oparciu o przeprowadzone dowody.

Czyn przypisany oskarżonemu stanowił występki z art. 284 § 2 kk, czyli przywłaszczenie cudzej rzeczy powierzonej. Przywłaszczenie jest działaniem polegającym na postąpieniu z cudzą rzeczą tak jakby było się jej właścicielem. Sprawca musi więc zmierzać do postąpienia z rzeczą cudzą, np. zatrzymania dla siebie lub przekazania innej osobie bez żadnego do tego tytułu. Dodatkowo kwalifikowany typ przywłaszczenia polega na przywłaszczeniu rzeczy powierzonej. Powierzenie jest w istocie przekazaniem rzeczy z zastrzeżeniem jej zwrotu. W niniejszej sprawie tak właśnie było. Skoro bowiem doszło do zbycia Ż. na rzecz pokrzywdzonych, to był on dla oskarżonego rzeczą cudzą, nawet pomimo faktu jego posiadania. Natomiast na skutek pozostawienia maszyny do użytkowania doszło do jej powierzenia oskarżonemu, który miał obowiązek jej wydania na żądanie właścicieli.

Sąd miał na uwadze fakt, że postępowanie co do pozostałych przedmiotów umowy zostało umorzone. Sąd ustalił jednocześnie, że w dniu 14 lipca 2017 r. Komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Miastku wszczął postępowanie egzekucyjne przeciwko M. A. (1), na wniosek wierzyciela K. S.. Wniosek ten obejmował m. in. ruchomości dłużnika. Dlatego też Komornik skierował egzekucję m. in. do pozostałych przedmiotów umowy z dnia 1 października 2015 r., będących w posiadaniu M. A. (1), które zajął 17 lipca 2017 r. Zajęcie tych maszyn było skuteczne, a z tym dniem M. A. (1) utracił prawo do dysponowania tymi przedmiotami, co nie wymagało dłuższego uzasadnienia. Postawały one do wyłącznej dyspozycji Komornika sądowego tak długo aż nie zostaną zwolnione spod zajęcia. Dlatego też fakt, że postępowanie przeciwko oskarżonemu zostało częściowo umorzone, nie stał na przeszkodzie wydaniu w niniejszej sprawie wyroku skazującego.

Przystępując do wymiaru kary Sąd miał na względzie dyrektywy wskazane przez kodeks karny w art. 53.

Nie ulegało wątpliwości, że stopień społecznej szkodliwości oraz stopień zawinienia oskarżonego były znaczne. Wymierzona kara była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia. Oceniając stopień społecznej szkodliwości Sąd miał na uwadze, iż oskarżony zachowaniem swoim godził w mienie pokrzywdzonych, w bezpieczeństwo ich majątku, które podlega szczególnej ochronie prawnej. Nie do zaakceptowania są sytuacje, aby ktokolwiek bezkarnie dopuszczał się zamachu na własność prywatną zwłaszcza, że oskarżony działał z niskich pobudek. Swoim zachowaniem godził też w pewność obrotu prawnego.

Wymierzona oskarżonemu kara uwzględnia zarówno okoliczności łagodzące jak i obciążające.

Jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę znaczną wartość sprzeniewierzonego mienia. Podobnie na niekorzyść oskarżonego przemawiał fakt, iż działał on w sposób przemyślany i cyniczny. Był też już karany sądownie.

Sąd nie stwierdził w sprawie żadnych szczególnych okoliczności łagodzących. Oczywiście postępowanie pokrzywdzonych ułatwiło popełnienie czynu zabronionego.

Dlatego też Sąd skazał oskarżonego M. A. (1), na mocy art. 284 § 2 kk, na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

W przekonaniu Sądu jedynie orzeczone kara pozbawienia wolności była adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego i stopnia jego zawinienia, a jako taka osiągnie pokładane w niej cele w zakresie oddziaływania społecznego oraz wpłynie wychowawczo i zapobiegawczo na przyszłość wobec oskarżonego, mimo wymierzenia jej nieco tylko powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Przede wszystkim kara ta powinna skłonić oskarżonego do refleksji nad własnym postępowaniem oraz koniecznością przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. W ocenie Sądu, z uwagi na charakter popełnionego przez oskarżonego czynu, sposób działania, nasilenie złej woli, należało podjąć zdecydowane działania w celu zapobieżenia podobnym sytuacjom w przyszłości. Sąd uznał, iż brak jest podstaw do łagodniejszego potraktowania oskarżonego. Łagodne potraktowanie oskarżonego mogłoby bowiem zostać przez niego odebrane jako wyraz pobłażliwości Sądu, czy wręcz akceptacji dla podobnych zachowań, dla których nie może być żadnego usprawiedliwienia.

Sąd stwierdził przy tym, że dla osiągnięcia celów kary wobec oskarżonego wystarczające jest na tym etapie postępowania karnego zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia jej wykonania, dlatego Sąd skorzystał z tego dobrodziejstwa i ustalił okres próby w stosunku do marka A. na rok. Postawa oskarżonego zarówno przed jak i po popełnieniu przestępstwa, jego warunki i właściwości osobiste oraz sposób życia uzasadniają przekonanie, że nie popełni on w przyszłości przestępstwa i będzie przestrzegał obowiązującego porządku prawnego. Brak ponadto podstaw do twierdzeń, że oskarżony jest tak zdemoralizowany, że cele kary zostaną osiągnięte tylko poprzez wymierzenie kary izolacyjnej. Oskarżony obecnie prowadzi działalność gospodarczą, musi wykonać liczne zobowiązania. Kierując się dyrektywą zawartą w art. 58 § 1 kk nie należało więc decydować się na wymierzenie kary izolacyjnej, przyjmując, iż jej cele zostaną osiągnięte, pomimo tego, że Sąd potraktuje oskarżonego w tym zakresie łagodnie. Względy polityki kryminalnej wskazują na konieczność stosowania w szerokim zakresie środków

probacyjnych. Wszelkie te okoliczności uzasadniają przekonanie Sądu, że należało orzec wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W tej sytuacji Sąd uznał, że oskarżonemu należy dać szansę, aby mógł wykazać, że czyn miał charakter incydentalny. Od postawy tylko oskarżonego zależy, czy kara zostanie wykonana w całości, czy też okres próby upłynie pomyślnie. W przekonaniu Sądu oskarżony, pomimo faktu, że konsekwentnie nie przyznawał się do winy, zrozumiał znaczenie czynu, którego się dopuścił i w przekonaniu Sądu wyciągnie z niego właściwe wnioski na przyszłość. Jeżeli natomiast dopuści się naruszenia obowiązującego porządku prawnego zawsze realnym pozostanie wykonanie kary pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk Sąd zobowiązał oskarżonego M. A. (1) do informowania Sądu o przebiegu okresu próby.

Natomiast na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego M. A. (1) obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz K. K. (1) i D. K. (1) solidarnie kwoty (...),00 (sześćdziesiąt pięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt 00/100) złotych. Kwota naprawienia szkody wynikała z ceny, jaką pokrzywdzeni zapłacili oskarżonemu za Ż. marki Z.. Sąd wskazał już powyżej, że pomimo faktu prowadzenia działalności gospodarczej jedynie przez K. K. (1), to przecież małżonkowie pozostają we wspólności ustawowej, a maszynę zakupili ze wspólnych środków.

O wydatkach poniesionych przez oskarżycieli posiłkowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 627 kpk i § 11 ust. 1 pkt 1 ust. 2 pkt 3, § 15 ust. 3 pkt 1, 3 i 4 oraz § 17 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądzając od oskarżonego M. A. (1) na rzecz:

- a. oskarżycielki posiłkowej K. K. (1) kwotę 1500,00 (tysiąc pięćset 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
- b. oskarżyciela posiłkowego D. K. (1) kwotę 1500,00 (tysiąc pięćset 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 626 § 1 kk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, zasądzając od oskarżonego M. A. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 190,00 (sto dziewięćdziesiąt 00/100) złotych, w tym tytułem opłaty 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych. Oskarżony pracuje, osiąga systematyczne dochody i stać go na korzystanie z pomocy dwóch obrońców z wyboru. W tych okolicznościach Sąd uznał, że obowiązek uiszczenia kosztów sądowych nie będzie dla niego nadmiernym obciążeniem.